Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 24. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 19 lutego 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ten, który „poruszył ziemię“.



Mikołaj Kopernik i jego dom rodzinny w Toruniu.



Nasza rycina przedstawia amerykański parowiec „Lyman Stewart“ w chwili, kiedy burza szalejąca na oceanie Spokojnym rzuca go na skały Kalifornijskie. Parowiec został wówczas zdruzgotany i zatonął.

Karna ekspedycja francuska.



Skutkiem napadu urzędników niemieckiej „Schutzpolizei“ na 2 żandarmów francuskich w okupowanem Gelsenkirchen, przedsięwzięli Francuzi wyprawę karną na to miasto. Aresztowano przedstawicieli tamtejszych władz, a na miasto nałożono kontrybucję 100 miljonów marek. Na rycinie powyższej widzimy oddział francuski z autem pancernem na ulicy w Gelsenkirchen.

Litwini koncentrują znaczne siły wojskowe koło Nowo-Aleksandrówka.

Wilno, (AW.)

Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości przy zajmowaniu kolonji Lejkuny miała miejsce utarczka, podczas której został zabity jeden partyzant litewski, zaś ze strony polskiej ofiary wynoszą: jeden zabity i jeden ranny z kompanji straży pogranicznej. Stwierdzono koncentrację znacznych sił litewskich w rejonie Nowo-Aleksandrówka.

Rozwód na dworze rumuńskim.



W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o zamierzonym rozwodzie następcy tronu rumuńskiego Karola z jego żoną księżniczką grecką Heleną. Od ślubu młodej pary upłynął zaledwie rok.

Litwini nas pobili haniebnie.

Telegramy wczorajsze przyniosły już następującą wiadomość:

„Konferencja ambasadorów postanowiła uznać litewskie prawa suwerenne nad terytorjum Kłajpedy przy jednoczesnem nadaniu temuż terytorjum autonomji i ustaleniu zasad, dotyczących tranzitu morskiego i rzecznego oraz organizacji portu".

Roztsrzygnięcie powyższe jest oczywistem zwycięstwem Litwy a klęską mocarstw koalicyjnych, reprezentowanych przez tą samą właściwie Radę Ambasadorów oraz — Polski.

Prawdzie należy śmiało spojrzeć w oczy i nie dać się zwieść tym wszystkim, którzy usiłują wmówić w szeroki ogół, że nic właściwie wielkiego się nie stało.

Raz jeszcze okazuje się, że

polityka faktów dokonanych

i, tylko taka polityka święci tryumfy. Maleńka Litwa, kraik dwumiljonowy, umiała wykorzystać świetnie tarcia polityczne, jakich areną ostatnio była Lozanna, umiała zdobyć się na czyn — dziś tryumfuje. A Rada Ambasadorów wygrażała się z początku, ale na końcu musiała zmilczeć i dała Litwie wszystko, o czem tylko ta ostatnia marzyć mogła.

Wina tej klęski spoczywa bezwzględnie na barkach nowego ministerstwa spraw zagranicznych oraz spraw wojskowych. Pierwsze jako najbardziej interesowane powinno było wiedzieć dawniej o zamiarach rządu litewskiego i starać się im odpowiednio przeciwdziałać — drugie, powinno było w imieniu mocarstw koalicyjnych wystąpić z miejsca w awanturze Kłajpedzkiej i wziąć za czuprynę powstańców litewskich.

Niestety niezorjentowano się w sytuacji — Rada Ambasadorów miała zawiele kłopotów z Ruhrą i Mossulem i — Polska zapłaciła. Stokroć jednak rzecz gorsza, że zwycięstwo dzisiejsze Litwy jest równocześnie zwycięstwem Niemiec i Rosji, sojuszników Litwy!

Sprawa Kłajpedy pomści się też kiedyś straszliwie na koncepcji pokoju światowego.

Nie koniec jednak na tem.

Polska przegrała z Litwinami także sprawę pasa neutralnego — i, przegrała ją haniebnie!

Najdobitniej określa to jeden z dzienników wileńskich, który pisze następująco:

„Pas neutralny przysądzony przeważnie Litwie Kowieńskiej, za wyjątkiem odcinka, który ułatwi nam komunikację z Grodnem, zapewnioną zresztą oddawna w umowach naszych z Kowieńszczyzną. Polskie Szyrwinty, leżące o miedzę od Wilna, Litwie Kowieńskiej mają przypaść w udziale. Ludność polska w Szyrwintach na największe wystawiona próby i Wilno coraz bardziej zagrożone. Prześladowania Polaków w Kowieńszczyźnie przechodzą niepostrzeżenie i nie Litwie Kowieńskiej, ale nam tutaj specjalne prawa dla mniejszości narodowych mają narzucić. Sprawa spławu na Niemnie dotychczas nie załatwiona. Armia litewska urosła pod bokiem naszym bez żadnego z naszej strony protestu. Za zgodą naszą uznają Litwę Kowieńską de iure, przynależności Wileńszczyzny do Polski dotychczas nie przesądzając. Zachłanność litewska coraz większe święci tryumfy. Z napadu na Kłajpedę nie wyciągamy żadnych korzyści i pytanie nawet, czy manifestacyjna pokojowość nasza nie osłabiła więzów, które nas z Francją łączyły.

W słowach tych kryje się tyle złamanego żalu i bólu, że zgrozą przejąć one muszą duszę każdego Polaka.

Okazuje się bowiem, że zdecydowana wola 2 miljonowego kraiku zwycięża Europę — niezdarność 28 miljonowego państwa jak Polska doprowadza nas do ruiny.

Za tę niezdarność odpowiada w pierwszym rzędzie minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, w drugim p. Askenaze, który nas tak ładnie bronił.

Doprawdy, wstyd pali czoło i skronie, jak nas lekceważą, a rozpacz ogarnia ile ziemi i dusz polskich tracimy skutkiem tego!

Wandalizm litewski w pasie neutralnym.

Powysadzali mosty, pozrywali telegrafy i telefony, zniszczyli wodociągi.

Warszawa. (AW.).

Prezes wileńskiej Dyrekcji kolejowej inżynier Landsberg, w rozmowie z korespondentem „Gazety Porannej" udzielił następujących szczegółów o uszkodzonej przez Litwinów linji kolejowej, Wilno-Grodno. Linja kolejowa Augenniszki-Rudziszki, oświadczył p. Landsberg znajdnje się w złym stanie, most na rzece Mereczenty, 60 mt. długi jest wysadzony w powietrze. Również most na rzece Streble wysadzono w powietrze. W kilku miejscach pozrywane są szyny kolejowe. Linja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana, słupy telegraficzne spiłowane. Dworzec kolejowy Olkieniki w ostatnich dniach spalono. Wodociągi są zepsute. W celu naprawy uszkodzeń wysłano kolumny robotnicze oraz ruchome warsztaty. Jest nadzieja, że w ciągu dwóch tygodni, linja kolejowa zostanie przywrócona do normalnego stanu.

Litwa rozpoczyna plan budowy koleji

łączącej ją z Kłajpedą.

Wojsko francuskie opuszcza Kłajpedę w tygodniach najbliższych — tymczasem Francuzi okupują część miasta.

Kowno. (AW.)

W ministerjum komunikacji opracowuje się pospiesznie plan nowej linji kolejowej, mającej łączyć Kłajpedę z Litwą. Ma ona być przeprowadzona od Kozłowej Rudy i łączyć się z kolejami południowego obszaru Kłajpedy. W ten sposób powstanie bezpośrednia komunikacja Kowno-Szawle i Kłajpeda. Dotąd z Kowna do Kłajpedy trzeba przejeżdżać przez terytorjum łotewskie.

Kłajpeda. (AW.).

15 bm. o godzinie 11 i pół przedpołudniem odbyło się oddanie rządów nowemu dyrektorjatowi. Po krótkiej mowie Simonajtis złożył rządy w ręce Gallusa. Według informacji litewskich wojska francuskie w najbliższym czasie mają opuścić Kłajpedę w zależności od tego kiedy zapadnie ostateczna decyzja Rady Ambasadorów. Przewodniczący komisji Clinchant miał zakomunikować oficjalnie że decyzja ta zapadnie w ciągu najbliższych tygodni. Między wojskiem litewskiem, a francuskiem doszło do układu, na zasadzie którego wojska francuskie okupować będą dalej północną część miasta, litewskie zaś południową.

Ententa na przełomie.

Rzym. (PAT).

Mussolini z okazji dyskusji nad traktatami handlowymi powiedział w senacie, że rząd włoski po zbadaniu sytuacji nie zamierza wcale interwenjować w sporze niemiecko-francuskim. Dodał następnie, że konflikt doszedł do punktu kulminacyjnego, wobec czego ententa musi teraz pokazać, czy będzie nadal istnieć, czy też nie.

Francja nie chce interwencji angielskiej.

Paryż. (AW).

Dzienniki paryskie rozpoczęły polemikę z powodu oświadczeń Bonar Lawa i angielskich polityków. Niektóre organy inspirowane z Quai d'Orsay wykluczają możność późniejszej angielskiej interwencji. Konflikt w Zagłębiu Ruhry ma charakter walki, która musi doprowadzić do rezultatu. Wynik tej walki okaże się dopiero po dłuższym czasie, ponieważ skutki zarządzonej blokady i odcięcia Zagłębia od Niemiec, mogą doprowadzić do rezultatów dopiero po pewnym czasie. Z tego powodu interwencja angielska nie spotka się we Francji z uznaniem, ponieważ tego rodzaju krok rządu angielskiego może jedynie zachęcić Niemcy do oporu.

Londyn. (AW).

Na angielsko-francuskiej konferencji w sprawie francuskiego żądania zajęcia linji kolejowej Duisburg-Akwisgran domagali się Francuzi oddania im do rozporządzenia linji kolejowej Kolonja-Akwisgran, oprócz tego kilku ważnych punktów strategicznych. Dzienniki zauważają, że te żądania rządu francuskiego doprowadzą wreszcie do wycofania wojsk angielskich z Nadrenji.

Paryż. (AW).

„Echo de Paris" oświadcza, że nie należy dopuścić za żadną cenę do wycofania wojsk ang. z Nadrenji, gdyż byłoby to, pogrzebaniem resztek solidarności pomiędzy Francją a Anglją. Dziennik wyraża nadzieję, że Bonar Law nie dopuści do tej ostateczności.

Anglicy wycofują swe wojska z Ruhr.

Kolonja. (AW).

Komendant angielskich wojsk okupacyjnych w Kolonji miał już otrzymać rozkaz odmarszu z powrotem do ojczyzny. Również żony i dzieci angielskich żołnierzy mają być jak najrychlej odesłane do Anglji.

Dalsze represje belgijskie.

Duisburg. (AW).

Jak donosi korespondent „Neue Fr. Presse" władze belgijskie postawiły przed sąd wojskowy niemieckich urzędników sądowych, którzy nie chcieli usłuchać rozkazu władz okupacyjnych. Zostali oni skazani na 6 miesięcy więzienia i 50 tys. M. grzywny, następnie zaś po odbyciu kary na wydalenie z okupowanego terytorjum.

Nie będzie wojny tureckiej?

Paryż. (AW).

Alarmujące pogłoski ze źródeł angielskich, wskazujące na **możliwość rozpoczęcia kroków wojennych w Tracji**, przyjmuje się w kołach francuskich z **pewnem krytycyzmem**. Nie zaprzecza się, że akcja państw bałkańskich zmierza do wywarcia pewnego nacisku na Turcję, należy się jednak spodziewać, że bukaresztenska konferencja Ismeta Paszy nie daje podstaw do niepokoju.

Wrzenie na angielskim Wschodzie.

Jerozolima. (AW).

Jak donosi „Wiener Morgenzeitung“ pomimo ostrych zarządzeń władz, manifest arabskiego kongresu **w sprawie bojkotu wyborów do Rad ustawodawczych** został rozszerzony po całym kraju. Przed kilkoma dniami organy rządowe przedsiębrały rewizję w biurze arabskiej egzekutywy, przyczem znaleziono wielkie zapasy odezw i proklamacji.

Wiedeń. (AW).

Jak donosi Biuro Reutera, Ismet Pasza przed swoim odjazdem do Angory, prosił posła króla Husseina, by doręczył swemu władcy następujące orędzie: Rząd angorski oświadcza kategorycznie, że **rząd turecki nie żywi pod żadnym względem nieprzyjaznych zamiarów przeciwko Arabom**, którzy tworzą połowę państwa otomańskiego. Rząd angorski uznaje **zupełną niezależność krajów arabskich i to nie tylko niezależność Hedżasu lecz również Syrji, Mezopotamji i Palestyny.** Ismet Pasza dodał wreszcie, że jedynym życzeniem Turcji jest żyć z Arabami w pełnym pokoju.

Planowany zamach na Paderewskiego.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Jak donoszą pisma amerykańskie, mistrz muzyki i ekspremjer, Ignacy Paderewski zapowiedział **szereg koncertów w Toronto** (Ang. Kanada). Wkrótce po rozlepieniu afiszów, obiegła miasto pogłoska, że na p. Paderewskiego

UKNUTY ZOSTAŁ ZAMACH

przez żywioły komunistyczne. To też gdy Paderewski, udając się na koncert opuszczał hotel, w tej chwili zajechały przed bramę 2 samochody, wypełnione cywilnymi detektywami. Poza tem ustawiono przed hotelem wielką ilość policjantów. Taksamo odgrodzono

SILNYM KORDONEM POLICJI

wejście do gmachu koncertowego.

Po przybyciu na miejsce, Paderewski, wysiadając z auta, ogarnął wzrokiem masy ciekawych i powitał je polskim okrzykiem, na co tłum odpowiedział:

„NIECH ŻYJE!“

Koncert odbył się bez przeszkód.

Port w Gdyni można zbudować w 5 latach.

Budowy podjąć się może tylko firma zagraniczna.

Warszawa. (AW).

Znana na zachodzie Europy firma „Herset,“ która brała udział przy budowie portów we wszystkich częściach świata, ma zamiar zwrócić się do rządu polskiego **proponując swe usługi przy budowie portu w Gdyni.** W razie gdyby oferta ta została przyjętą, wybudowania portu w Gdyni można oczekiwać za 5 lat. Zaznaczyć należy, iż **żadna z firm polskich nie może wziąść należytego udziału** w pracach około budowy portu w Gdyni, gdyż wskutek stanu waluty polskiej, nabycie przyrządów technicznych jest niemożliwe.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Urzędnicy cierpią niedostatek a Komisja próżnuje.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Jak wiadomo, Rada Ministrów wyłoniła specjalną Komisję, która miała zająć się rozpatrzeniem ustawy o uposażeniu urzędników. Dotychczas jednak, mimo że upłynęło prawie 3 tygodnie od tego czasu — **Komisja ani na krok nie postąpiła i wcale nie pracuje.**

P. gen. Sikorski ma widocznie zbyt mało drogiego czasu, a tymczasem **urzędnicy cierpią coraz większy niedostatek.**

Narady nad wprowadzeniem złotego miernika.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Dziś w południe rozpoczęły się w Ministerstwie Skarbu **narady** z przedstawicielami sfer ekonomicznych w sprawie zamierzonego przez Ministerstwo Skarbu **wprowadzenia miernika złotego.**

W konferencji uczestniczą przedstawiciele banków z całej Polski, związków przemysłowych i handlowych, sfer ziemiańskich, kooperatywnych itd. Poza tem zaproszeni są poszczególni działacze z tytułu obecnie lub poprzednio zajmowanego stanowiska. Wśród uczestników konferencji **znajduje się również b. minister skarbu p. Michalski.**

Sfery gospodarcze przywiązują do tej konferencji wielką wagę.

Fachowe Koło sejmowe.

Nauczycielskie Koło sejmowe zajmie się ustawodawstwem szkolnem.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie **Nauczycielskiego Koła sejmowego.**

Po wyczerpującym referacie pos. Korneckiego (ZLN) **o programie ustawodawstwa szkolnego**, uchwalono po dyskusji, przystąpić do systematycznej pracy nad tym przedmiotem.

Na wniosek pos. **Sołtyka** (ZLN) uchwalono **zwrócić się za** pośrednictwem Komisji oświatowej **do Ministerstwa oświaty, aby przedłożyło swój program w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego**, gdyż w ten sposób będzie można **uzgodnić prace Koła z działalnością Ministerstwa.**

Przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Koła będzie nagły wniosek pos. Wasyńczuka (Ukrain.) w sprawie **wprowadzenia języka ukraińskiego do wszystkich szkół na terenie Chełmszczyzny, Polasia i Polesia.**

Nominacja wiceministra skarbu.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W tych dniach ma być zamianowany nowy wiceminister skarbu. Jako kandydata wymieniają p. **Modzelewskiego**, dyrektora **Banku** warszawsko-gdańskiego.

Za udział w zebraniu „Rozwoju“ można być ukaranym!

„Nieprawomyślni“ posłowie.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Prokuratorja Państwa zażądała wydania posłów: **Dymowskiego** (Chrz. Dem.). **Dra Ilskiego** (Zw. L. N.) i ks. **Wyrębowskiego** (klub Chrz. Nar.) za udział w zebraniu „Rozwoju“(!!) w grudniu ub. roku.

Akademikom trzeba umożliwić studja.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Poseł Zofja Sokolnicka (Z. L. N.) zgłosiła dziś wniosek nagły o umożliwienie **polskiej** młodzieży akademickiej korzystania ze studjów przez wydatniejszą pomoc ze strony Państwa.

Inspektorki pracy.

Warszawa. (PAT.)

„Kurjer Warszawski“ dowiaduje się, że starania posła Ładziny (ZLN.) w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie **mianowania inspektorek pracy w większych ośrodkach fabrycznych** są uwieńczone pomyślnym wynikiem. **Nominacja** inspektorki pracy na **Łódź ma być niebawem podpisana.**

„Walka“ z drożyzną.

Warszawa. (PAT.).

Naznaczone na dziś posiedzenie **komisji** sejmowej do walki z drożyzną **nie doszło do skutku z powodu braku plenum.** Na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele PPS, Piasta, Wyzwolenia i chrześc. nar. stronnictwa pracy.

Obrot oszczędnościowy P. K. O.

Warszawa. (PAT.).

Liczba uczestników **w obrocie oszczędnościowym w P. K. O.** wynosiła w dniu 1 stycznia 1922 r. 54.872 osób, zaś w dniu 31 grudnia 1922 roku 52.039. Wkłady na kontach oszczędnościowych **wzrosły z 3696 miljonów na 5.296 miljonów.** Z udogodnień obrotów oszczędnościowych korzystają: **młodzież szkolna 23 proc.** uczestnictwa tego obrotu, **rzemieślnicy i robotnicy 27 proc., urzędnicy i wojskowi 11 proc.**, inteligencja miejska 7 proc., rolnicy 8 proc., pozostałe grupy uczestników nie przekraczają dwóch procent każda. Z powyższego wynika, że **z obrotu oszczędnościowego korzysta przedewszystkiem ludność miejska.**

Komisja min. kolei w Gdańsku.

Warszawa. (PAT.)

Pisma donoszą, że pod przewodnictwem wiceministra Eberhardta **wyjechała do Gdańska komisja ministerstwa kolei żelaznych.**

Po ukończeniu rokowań o konwencję pocztowo-telegraficzną polsko-rosyjską, która rozpocznie w najbliższych dniach swe obrady w Moskwie, mają być wszczęte pertraktacje o zawarcie polsko-rosyjskiej umowy konsularnej.

Konferencja konsulów polskich we Włoszech.

Rzym. (PAT).

Otwarta tu została pod przewodnictwem posła Zaleskiego konferencja konsulów polskich we Włoszech i w Szwajcarji. Narady dotyczą spraw technicznych i kwestji skoordynowania akcji konsulów i radców handlowych polskich placówek dyplomatycznych oraz możliwości zacieśnienia wzajemnego kontaktu. Konferencja potrwa dwa dni.

Polsko-hiszpańska umowa handlowa.

Warszawa. (AW.)

Wiceminister przemysłu i handlu Strassburger przyjął na dłuższej audjencji **posła hiszpańskiego oraz radcę handlowego tegoż poselstwa. Omawiano szczegóły wypracowanej już umowy polsko-hiszpańskiej.**

Ankieta „Gońca Krakowskiego".

1) Jakie korzyści i szkody przynoszą Państwu partje polityczne i ich walka?

2) Czy młodzież powinna brać udział w życiu politycznem?

1) W innych, bardziej skupionych i politycznie dojrzalszych narodach, najgorsze nawet tarcia partji politycznych i klasowych przynoszą jednak raczej pewne korzyści niż szkody, albowiem każdemu narodowi wrodzony, naturalny instynkt samozachowawczy — choćby podświadomie działając — paraliżuje rozkład demagogicznych haseł i knowań, o ile one mają tam miejsce.

Ale te inne narody mają bardzo mało „mniejszości", wrogo usposobionych dla państwa, w którem i z którego żyją.

A ci „neutralni" to finansowe i moralne źródło rozkładu dla całego świata, Polska zaś ma być po Rosji drugim etapem w walce o opanowanie świata.

I podczas, gdy u innych narodów jest rzeczą wykluczoną, by jakakolwiek najskrajniesza nawet partja, łączyła się w czemkolwiek z obcymi żywiołami, im służyła, z nimi według przyjętych zobowiązań „jawnogrzeszyła", to w Polsce jest to aktualne.

Są partje o zaniku **sumienia i godności narodowej**, partje klasowe, **które w ślepym klasowym egoiźmie**, byle osiągnąć partyjne — **ba**, często osobiste cele, **depcą najświętsze przekazania narodowe i ojczyste.**

Dla tych partji, któremi zresztą w większej części kierują nie-Polacy (PPS), tarcia partyjne są tylko młynkiem do mącenia wody. Mącenie wody należy do ich zawodu — tak, jak z mętnej wody wyławianie tłustych ryb. Młynek zmontowany ze sprytu, blagi, demagogji, doktrynerstwa, głupoty, dorobkiewiczowstwa, chciwości.

Zasadą zaś jest przy pomocy „mniejszości" zwalczanie tego wszystkiego co „zacofana" partja narodowa chce dla dobra narodu i państwa wywalczyć, przyczem bronią taktyczną jest oszczerstwo. Oto życie Partyjne Polski. A Dolar wnet 50.000.

Kraków. Bron. Tkacz.

2) Dla Młodzieży może i powinna istnieć jedna tylko Polityka — **a tą jest miłość Ojczyzny.** Do polityki na tym czystem i świętem tle przyzwyczajać młodzież jest **obowiązkiem starszych.**

Do tej polityki powinna się młodzież od dziecka zaprawiać, wcześnie powinna zacząć się uczyć zwalczania tego wszystkiego, co może szkodzić dobru Ojczyzny.

Zbrodniarzem jest natomiast i szują **ten**, kto młodzieńcze dusze zatruć usiłuje gangreną polityki klasowej i wywrotowej, **kto zachwiać lub wydrzeć pragnie młodzieńczym duszom ich wiarę w religję, w Boga.**

Kraków. Bron. Tkacz.

* * *

Obecna, powojenna epoka walk partyjnych we wszystkich parlamentach, a w Polsce w szczególności, jest **objawem chorobliwego zdenerwowania** i **zarazem zwiastunem bardzo** niebezpiecznej przyszłości.

Gmach Sejmu warszawskiego, **mieści w sobie** dwa bieguny ustawodawcze, pod **nazwą: lewicy i prawicy**, a ja ich nazywam biegunami **ognistym i wodnistym**, które się nawzajem uzupełniają i hamują się przy karkołomnych zapędach, zdążających do opanowania **koryta** rządowego.

Pod formą tych dwóch biegunowych, aczkolwiek sprzecznych ideologji, tworzy się u nas rząd w Polsce. Dziecko, po ciężkim porodzie, dostawszy się do żłobu rządowego, niewie komu ma służyć? i jakie programy w życiu swojem rozwinąć, by swych rodziców nie obrazić.

Taki stan rzeczy, wywołuje **anarchje w całem państwie.** Społeczeństwo polskie traci wiarę w posłannictwo Sejmu, jednem słowem powiedziawszy, jest to **woda na młyn wewnętrznych i zewnętrznych naszych wrogów**, czyhających na zgubę naszej Rzeczypospolitej polskiej.

Chorobliwa manja obalania gabinetów w Polsce, czy nawet w innem państwie, nie może przynieść zaszczytu ani rządowi ustępującemu, ani też jego następcy, a tembardziej nie może być chlubą tych, którzy się stali sprawcami tego obalenia.

Taki bowiem rząd, który się dobrze jeszcze nie rozgościł u siebie i nie rozpatrzył się w materjale państwowym, nie jest w stanie rozpocząć prac reformatorskich, **choćby miał głowę Salomonową**, skoro mu się każe zabierać manatki i zrobić miejsce drugiemu, by znowu poszedł w ślady swego poprzednika i tak ciągle **w koło Macieju**, zamiast utrzymać powagę i autorytet rządu i jego sejmu, to **społeczeństwo zaczyna sobie już drwić z całego ustawodawstwa i rozporządzeń rządowych**, przy takich sprzecznościach w życie wprowadzonych.

Gdyby w dalszym ciągu miało nie nastąpić wzajemne i na życzliwości oparte ustępstwo między wspomnianemi powyżej biegunami, **to naprawdę grozić nam może wielkie niebezpieczeństwo — w niedalekiej przyszłości.**

Przedewszystkiem braknie nam wkrótce sumiennych kandydatów na ministrów, a ponad to, upowszechni się zdanie: że w **Polsce łatwiej zostać ministrem, niż jakimbądź portjerem.**

Gdyby więc autorytet rządu, miał upaść tak nisko przez walki partyjne, to raczej **niech Prezydent Rzeczypospolitej zamknie gmach sejmowy na siedm zamków i na siedm lat i niech sam rządzi, przy pomocy fachowych ministrów**, stojących ponad partjami politycznemi. — Jestem przekonany o tem, **że praca Rządu** fachowego i od nikogo **niezależnego, wydałaby daleko obfitsze owoce, aniżeli praca**, przez Sejm obecny sankcjonowana.

2) Co się tyczy młodzieży **akademickiej**, to jestem zdania, by ze względu **na powagę swych wyższych** uczelni, **unikała pospolitych zebrań politycznych** w gronie **kół akademickich**, **a natomiast, aby korzystała ze zgromadzeń publicznych i tam wypowiadała się w sprawach społecznych.**

Lwów. P. Błaż.

Kemal pasza zabrał się na dobre do komunistów!

Jak Kemal zadrwił z sowietów. — Rosja grozi mu zemstą komunizmu.

Kemal pasza zwycięzki wódz Turków tak długo trzymał z Rosją sowiecką, dopóki **to dogadzało jego interesom tureckim.** — Z chwilą jednak kiedy nasłani przez Trockiego komuniści zbyt panoszyć się poczęli w Angorze, Kemal **kazał ich zaaresztować wraz z tureckimi komunistami.**

Obecnie „Prawda sowiecka" atakuje ostro **Kemala, zarzucając mu niewdzięczność wobec usług oddanych Turcji przez Rosję.** Rosja nie zapomni Kemalowi prześladowania komunistów, których uważa za „apostołów głoszących walkę z imperjalizmem," panującym obecnie wśród narodów Wschodu. „Prawda" jest przekonana, że **komuniści tureccy będą straceni i grozi** „krótkowzrocznemu rządowi Kemala" **nienawiścią proletarjatu i zemstą komunizmu.**

Zapewne w związku z tem „Prawda" zarzuca Kemalowi paszy, że zdradził sprawę mas **ludowych tureckich w Lozannie**, że starał się o łaski „bogatych panów Europy", zapominając, **iż tylko poparcie Trzeciej Międzynarodówki uczyniło jego zwycięstwo możliwem.**

Senzacyjny zatarg Banku Rzeszy z Rządem niemieckim.

Powodem awanturnicza polityka finansowa rządu niemieckiego.

Berlin w lutym.

W Niemczech budzi ogólne zainteresowanie zatarg rządu z dyrekcją Banku Rzeszy, wywołany **niewykonaniem przez dyrekcję Banku polecenia rządu w sprawie rzucenia na rynek dewiz zagranicznych za 300 miljonów marek niemieckich w złocie celem podniesienia sztucznego kursu marek niemieckich.**

Dyrekcja Banku **wzbrania się to uczynić**, z powodów rzeczowych, gdyż pozbawienie Banku całego zapasu wartościowych dewiz naraża Niemcy na poważne straty i trudności, a chwilowe podniesienie kursu waluty niemieckiej nie wynagrodzi szkód stąd powstałych i zbyt krótki odniesie skutek.

Dyrekcja Banku w osobach dyr. Havensteina i jego zastępcy **podała się do dymisji, której rząd nie przyjął, wszczynając jednocześnie pertraktacje.** Nieustępliwość obu stron utrudnia je i mało jest widoków, że żądanie dymisji

Karnawałowe wizje Jasia Stapińskiego.

Groźna polityka rzymska". — „szlachetczyzna" i „zamach faszystowski" w Polsce.

Ex-suweren p. Jan Stapiński zamoczył sobie widocznie uczciwie głowę w ostatki karnawałowe, gdyż w ostatnim numerze swego „Przyjaciela Ludu" puszcza wodze swej fantazji i na **temat jakiegoś urojonego „zamachu faszystowskiego" wypisuje niesłychane bredni.**

Swego czasu podobne bredni wypisywał już piastowcowy „Lud Polski" węszący faszystów we wszystkich osobnikach noszących **czarne... krawatki**, dziś widać z braku sensacji zebrało się i p. Stapińskiemu na puszczanie w obieg nowych plotek.

I tak donosząc o nabożeństwach za duszę ś. p. Niewiadomskiego odprawianych przez księży, pisze p. Stapiński: „to dowodzi, dokąd ich (t. j. księży) zaprowadziła **nienawiść przeciw Polsce Ludowej" (?!)**

— „A może to dowód jakiejś groźnej dla Polski polityki rzymskiej? — woła p. Stapiński wielkim głosem, a w dalszym ciągu już bez namysłu pisze cały szereg takich nonsensów:

„Jak tonący brzytwy nawet się chwyta w nadziei ratunku, tak **nasza szlachetczyzna ze** strachu (!) **i z nienawiści** (!) do Polski Ludowej chciałaby raczej koniec świata zobaczyć, niż aby, mieli rządzić chłopi i robotnicy i niżby reforma rolna miała być wykonaną.

I rząd nasz i my wszyscy (kto?) wiemy o tem, że **chjena uzbroiła swoich pachołków w różną broń i szykuje się do wykonania zamachu faszystowskiego, aby pochwycić rządy w swoje ręce".**

Karnawał się skończył, panie Stapiński, więc czas najwyższy otrzeźwieć i ochłonąć cokolwiek...

Jak robotnicy będą walczyć z drożyzną.

W związku z szalejącą wciąż drożyzną odbyło się w Łodzi posiedzenie prezydjum okręgowej komisji zawodowych związków klasowych i związku włókienniczego, na którem obradowano nad zaradzeniem klęsce drożyźnianej.

Po dłuższej dyskusji zostały wysunięte postulaty walki z drożyzną, postanowiono urządzić wiece oraz demonstracje robotnicze celem zmuszenia rządu do rozpoczęcia realnej walki z drożyzną w myśl expose premjera Sikorskiego w sejmie. Wniesiono również na posiedzeniu propozycje, aby **związki zawodowe wypowiedziały walkę ciągłym podwyżkom żądając obniżenia cen.** Jednakże żadnych uchwał w tej mierze **nie przyjęto**, i na następne posiedzenie postanowiono wezwać posłów, ażeby sprawę dokładnie zbadać.

Zniesienie ograniczeń dla kościoła katolickiego.

Warszawa w lutym.

Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicznego opracowało projekt ustawy znoszącej ograniczenia w stosunku do kościoła katolickiego niezgodne z przepisami konstytucji. Sprawa ta ma być traktowana odrębnie od innych spraw zasadniczych w stosunku kościoła do państwa, np. konkordatu, dóbr poklasztornych lub uposażenia duchowieństwa. Obecnie opracowany projekt przewiduje zniesienie jedynie tych przepisów zawartych w ustawach rosyjskich, które mogą być zniesione bez zastąpienia ich innemi nowemi przepisami. Projekt daje ramowe upoważnienie Radzie ministrów do uchylania i zmiany ustaw oraz przepisów dotyczących kościoła katolickiego, a niezgodnych z konstytucją.

W Polsce odkryto nieznane dotąd minerały.

Staszycyt — lubeckit — miedzianka.

Na zachód od Kielc istnieje znana oddawna kopalnia miedzi, w której dzięki poszukiwaniom ostatnich czasów, **znaleziono ciała kruszcowe, dotychczas w mineralogji nieznane. Jedno z nich, t. zw. miedzianka zawiera dużo miedzi, arsenu i siarki oraz drobne ilości srebra, kobaltu, bizmutu.**

Nowoodkryty **staszycyt obfituje w arsen**, którego zawiera około 30 proc., **lubeckit** zaś jest rudą mającą dużo kobaltu, manganu i miedzi.

Dwa ostatnie ciała nazwane są na cześć niezapomnianego Staszyca i głośnego ministra skarbu Lubeckiego, którzy przed 100 laty utworzyli polski przemysł górniczy, zwłaszcza kopalnictwo żelazne i cynkowe.

O losy ustaw urzędniczych.

Warszawa w lutym.

Już w końcu ubiegłego miesiąca projekt rządowy ustawy o uposażeniu urzędników, **został rozpatrzony przez organizacje urzędnicze i wniesiony do Rady ministrów. Mówiło się wówczas, że w ciągu najdalej dwóch tygodni ustawa** zostanie przyjęta przez Radę **ministrów, a** może nawet już rozpatrzona i uchwa**lona przez** Sejm.

Ostatnio łącznie z ustawą tą miała być rozpatrzona także nowa ustawa o uposażeniu emerytalnem. Sprawy te odkładano z jednego posiedzenia Rady ministrów na drugie, **aż minęło** prawie trzy tygodnie. Rada ministrów wyłoniła specjalną komisję, która miała zająć się rozpatrzeniem ustawy o uposażeniu urzędników, ta jednak nie może zdecydować się na sformułowanie swych poglądów.

P. gen. Sikorski ma zbyt mało drogiego czasu, poświęconego naprawie chwiejących się podstaw politycznych gabinetu, by myśleć o warunkach egzystencji rzesz urzędniczych. Tymczasem drożyzna wzmaga się, a urzędnicy cierpią coraz większy niedostatek.

Jak podoficer może zostać oficerem.

Warunki przyjęcia do oficerskiej szkoły dla podoficerów w Bydgoszczy

Wśród podoficerów naszych jest wielu inteligentnych chłopców, którym nie udało się zdobyć wymaganego dla oficerów cenzusu wskutek zawieruchy wojennej i związanych z nią obowiązków pełnienia służby wojskowej. Zasmakowali oni w tej służbie, zwierzchność jest z nich zadowolona, są więc wszelkie dane, iż po studjach, na stanowiskach oficerskich okażą się elementem nietylko użytecznym, ale i pożądanym ze względu na gruntowną znajomość szkoły żołnierza.

* * *

O przyjęcie do Szkoły w Bydgoszczy ubiegać się mogą szeregowi i chorążowie, obywatele państwa polskiego, służby czynnej, korzystający z odroczenia, bezterminowo urlopowani, przebywający w rezerwie, wszystkich rodzajów wojska, o ile odbyli conajmniej 3 lata służby wojskowej wogóle i otrzymali stopień plutonowego. Należy zaznaczyć, iż czas służby przebytej na terenie działań wojennych, liczy się podwójnie. Nadto winni oni posiadać **kwalifikacje moralne, służbowe i stosunki rodzinne bez zarzutu; mieć ukończonych lat 19 i nie przekroczonych 30 lat życia; zobowiązać się do odsłużenia 2 lat w wojsku za każdy rok szkoły.**

* * *

Kandydaci do Szkoły obowiązani są złożyć do dnia 1 maja 1923 r. w drodze służbowej podania wprost do komendanta Szkoły, wraz z niezbędnymi dokumentami.

W Szkole zostaną oni poddani **egzaminowi wstępnemu w zakresie 3 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej, oraz egzaminowi wojskowemu, teoretycznemu i praktycznemu w zakresie dowódcy drużyny. Nauka w Szkole, ekwipunek i życie bezpłatne.**

Po zdaniu egzaminu końcowego z wynikiem pomyślnym uczniowie otrzymują nominację na podporuczników.

Genjusz, który poruszył ziemię.

W 450-letnią rocznicę urodzin wielkiego Polaka Mikołaja Kopernika.

W dniu jutrzejszym 19. lutego święcić będzie cała Polska, a z nią cały świat 450-letnią rocznicę urodzin tego, który poruszył **ziemię, największego z ludzi, chlubę narodu polskiego**, *Mikołaja Kopernika.*

On był tym, który myśl ludzką pchnął na nowe tory i burząc stary, egoistyczny i zbutwiały układ geocentryczny, wskazał jej dalekie, w pyle słońc i gwiazd zanurzone, nowe horyzonty.

Człowieka tego, twórcę wiekopomnego dzieła *„De revolutionibus orbium coelestium"* — (O obrotach ciał niebieskich) **chcą sobie gwałtem i fałszem przywłaszczyć Niemcy.** Na nic to się jednak nie przyda; polskość Kopernika źródłowo stwierdzona najlepiej okazuje się w świetle jego własnej genealogji.

Rodzina Koperników pochodzi z polskiego Śląska, **z osady Kopernik.** Już z końcem XIV w. rodzina Koperników (która wzięła nazwę od owej wsi) **osiedla się w Krakowie;** w roku 1369 niejaki Mikołaj Kopernik przyjmuje obywatelstwo krakowskie i trudnić się poczyna rzemiosłem i handlem. Z czasem rodzina się rozrasta i w połowie XV w. jeden z tych Koperników, też Mikołaj **przenosi się do Torunia.** Tu żeni się z córką starej mazowieckiej rodziny Barbarą Wajselrod, której brat Łukasz, biskup Warmiński, był senatorem polskim i słynął z ciągłej walki, jaką toczył z Zakonem krzyżackim na Pomorzu.

Z tego małżeństwa przyszedł na świat **19. lutego 1473 r.** za panowania Kazimierza Jagiellończyka **syn Mikołaj, późniejszy wielki nasz** astronom.

Niedługo po urodzeniu się syna, ojciec umarł, młodym zaś Mikołajem zaopiekował się wuj, biskup warmiński. Razem **ze swym bratem** Andrzejem **zapisał się Mikołaj w r. 1491 na uniwersytet Jagielloński,** gdzie słuchał wykładów znakomitego matematyka i astronoma Wojciecha z Brudzewa. Po dwuletnich studjach medycyny **Mikołaj Kopernik** postanawia zostać księdzem i wraz z bratem **w r. 1495 wyjeżdża do Włoch na uniwersytet w Padwie,** gdzie **wpisuje się do księgi Polaków.** Cztery lata studjuje medycynę Kopernik w Padwie, nie zaniedbując astronomji, do której się zapalił pod wpływem wykładów Wojciecha **Brudzewskiego. W roku 1499** zdaje doktorat z medycyny, poczem już jako kanonik podróżuje po Włoszech. W roku 1501 papież Aleksander VI powołał Mikołaja na **profesora astronomji na uniwersytecie w Rzymie.**

Po kilkunastumiesięcznych wykładach powrócił chwilowo Kopernik do Warmji, poczem znów przez dwa lata bawi we Włoszech, a wracając ostatecznie do Polski **osiada w Krakowie. Tu poczyna pisać słynne swoje dzieło, mające zrewolucjonizować starą astronomję.** Od roku 1510 przebywa już Kopernik **stale we Warmji,** we Framborku (dzisiejszy Frauenburg) na katedrze warmijskiej. Przy katedrze zbudował sobie obserwatorjum astronomiczne i badał dalej niebo. W r. 1524 został administratorem djecezji warmijskiej, w r. 1537 zaś omal nie mianowano go biskupem warmijskim.

We Framborku ukończył swoje słynne dzieło, ale trzymał je przez 36 lat niewydrukowane, obawiając się kpin i prześladowań **ze strony innych astronomów.** O odkryciu jednak wiedziała garść jego znajomych zwłaszcza **w Krakowie i Niemczech,** gdzie miał przyjaciół pomiędzy matematykami. Wiedzieli również o tem Niemcy warmińscy, ale pokpiwali sobie z Kopernika. **Na kilka dopiero miesięcy przed śmiercią dał się Kopernik nakłonić do wydania swego dzieła i oddał je do druku.** — Wydaniem zajął się uczony niemiecki Retyk i wydrukował je w Norymberdze w r. 1543 tuż przed śmiercią Kopernika, który zmarł **24. maja tegoż roku.**

Rękopis wiekopomnego dzieła znajduje się obecnie w bibljotece hr. Nostitz w Mieszycach w Czechach.

Nie pomogą obecnie starania Niemców o zgermanizowanie Kopernika, gdyż całe jego życie świadczy najlepiej o jego polskości. — **Jego pobyt i nauka w Krakowie, zapisanie się w księdze Polaków w Padwie, a wreszcie stanowisko, jakie zajął w czasie zatargu kapituły** warmińskiej z królem Zygmuntem I. Starym, **stojąc po stronie jego, oraz nieubłagana walka z krzyżactwem w Warmji,** to chyba najlepsze dowody polskości. Gdy zaś krzyżacy poczęli fałszować pieniądze i obniżać wartość polskiej waluty, Kopernik napisał nawet rozprawę **„O naprawie waluty"** i posłał ją królowi Zygmuntowi.

450-letnia rocznica narodzin Kopernika, święcona dziś w wolnej Polsce, to dowód wobec całego świata, jakich ludzi zasłużonych **dla całej ludzkości wydał naród polski,** — wskrzeszony dziś do nowego życia.

Swiątynia z 33 miljonami bożków.

Woły i osły na ulicach Madury. — Osada świątyni. — Sadzawki o świętej wodzie. — Swiątynia dziewięciu planet.

Madura w indyjskiej prowincji Madras jest jednem z najciekawszych miast na świecie. Już sama rozmaitość typów, jakie tam można spotkać na ulicy jest uwagi godna. Tuziemcy tak samo mało troszczą się o europejskie, przez Anglików zaprowadzone porządki jak liczne zebu, kładące się na ulicy i których nikt nie poważy się spędzić z drogi. Nawet w nocy pozostają one na ulicy. Ich czoło jest nasmarowane żółtym, białym, albo czerwonym piaskiem co ma uwidocznić, do członka jakiej kasty wół należy. Całe stada wychudłych osłów błąka się na wszystkie strony. Wzdłuż jednej strony ulicy ciągną się starożytne monumentalne schody. Rozrzucone wśród domów mieszkalnych leżą farbiarnie, w których barwią czerwone chustki z niebieskim pasem dookoła, jakie noszą tutejsze kobiety. Wiele kobiet nosi duże,

miedziane kotły z wodą na głowie.

Miedź zdaje się nie mieć tam wielkiej wartości tyle naczyń z tego metalu się widzi na każdym kroku.

Już z daleka wpadają w oczy, potężne bramy w kształcie piramid spłaszczonych, które wiodą na dziedziniec przed świątynią. Bramy te pokryte są scenami z życia bogów hinduskich. We wnętrzu świątyni rychło gubi się widz wśród niezliczonych posągów bóstw, bohaterów, potworów, ptaków, smoków i zwierząt. Według podania kapłanów znajduje się w tej monstrualnie olbrzymiej świątyni nie mniej niż

33 miljonów bożków.

Prawdopodobnie mają te wszystkie wizerunki i obrazy jakiś sens, którego jednak nie można wyłapać. Przechodnia przeraża nagle procesja licznych słoni, a w końcu gubi drogę w tych niezliczonych salach, korytarzach, chodnikach, w których płoną dziwne światła. Tu i ówdzie można spaść ze schodów, których się nie zauważyło w półmroku, albo potknąć się o półnagiego żebraka, leżącego na podłodze. Boso przemykają się wierni i spoglądają zpodełba na obecnego, którego powoli opuszcza odwaga, zwłaszcza jeśli pomyśli, jak trudno znaleść wyjście z tego labiryntu klasztorów, sal, magazynów, świątyń i świętych sadzawek, w którym nawet maharadża został raz zamordowany.

W korytarzu „tysiąca Światełek" rozjaśniają świeczki pątników panujący tam mrok. W brudno-zielonej wodzie sadzawki lotusowej obok kąpią się setki tysięcy, ponieważ tej wodzie jest przypisywana

moc cudowna.

Woda innego stawu oczyszcza z grzechów. Z brzegu „złotej sadzawki" ma się wspaniałą panoramę całej bajecznej świątyni przed sobą

Naokoło na ścianach namalowano 64 cudów, które Sziwa dokonać miał w Madurze. Dym kadzidła z drzewa sandałowego i silny zapach kwiatów unosi się dokoła posągu Sziwy, odzianego w białą suknię. Dookoła

świątyni dziewięciu planet

biegają wierni bezustannie, jak szaleńcy. W pobliżu znajdują się skarbce, w których przechowuje się skarby świątyni, wśród nich szafir nadzwyczajnej wartości, liczne złote i srebrne misy misternie cyzelowane i koń ze złota. Najpiękniejszą częścią świątyni jest sala tysiąca słupów, której wspaniałe pod względem wykonania sklepienie spoczywa na wysokich 997 słupach murowanych.

Trzeba zaznaczyć, że wszystko to jest dziełem plemienia Drawidów, którzy z powodu ciemnej barwy swej skóry są uważani za niżej stojącą kastę przez Hindusów.

Ciekawem jest również, że te budowle powstały w ostatnich stuleciach, co jest dowodem że pogańskie religje również nie są bez wpływu na rozwój sztuki i kutury, nawet w czasach najnowszych.

Olbrzymie nadużycia poborowe w Tarnopolu.

Sierżant W. P. zwalniał za 200.000 mk. rekrutów ruskich. — Nieudana ucieczka do Czech. — Aresztowanie w Zakopanem.

Donoszą nam z Tarnopola:

Od dłuższego czasu krążyły już w Tarnopolu wieści, że w tut. Pow. Komisji Uzup. dzieją się wielkie nadużycia przy poborze. Głośno poczęto mówić, że jest ktoś, kto za wielkie i w krocie tysięcy idące sumy dostarcza fałszywych dokumentów zwolnień z wojska dla ukraińskich rekrutów.

Nareszcie po mozolnem śledztwie stwierdzono, że zbrodniarzem, który dokonuje tych oszustw — narażających na niesłychane straty w materjale ludzkim siłę zbrojną Państwa jest sierżant zawodowy W. P. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Tarnopolu Nalepka Adam.

Sierżant Nalepka zajęty był przy poborze i wykorzystując to stanowisko fałszował dokumenta zwolnienia dla ukraińskich rekrutów z powiatu tarnopolskiego, biorąc od głowy uwolnionego wynagrodzenie najmniej 200.000 marek.

Takich fałszywych dokumentów zwolnień wydał Nalepka setki. Czując, że mu się grunt usuwa z pod nóg — Nalepka uciekł z Tarnopola do Zakopanego, w celu udania się do Czechosłowacji.

Wskutek wysłanych zanim listów gończych sierżant Nalepka został schwytany 3 dni temu w Zakopanem, aresztowany i odstawiony do Tarnopola. Z Tarnopola zbrodniarz będzie odstawiony od sądu wojskowego we Lwowie.

Międzynarodowy oszust aresztowany w Polsce.

Jako redaktor podróżuje po Europie i Azji. — Na audjencji u Kemala Paszy. — Niegościnna Grecja. — Nieudały występ w Polsce.

Policja warszawska ujęła onegdaj oszusta i hochsztaplera na szeroką skalę 23-letniego Rudolfa Kligiera rodem z Wiednia.

Mając lat 18 Kligier uciekł z domu, a znając kilka języków objechał prawie całą Europę i Azję, przedstawiając się jako redaktor pisma niemieckiego i korespondent pism zagranicznych. Podróżował on po Turcji, Grecji, Rumunji, Jugosławji, przyczem zaopatrzony w fałszywe legitymacje otrzymywał od konsulatów wolne bilety jazdy, żyjąc i bawiąc się na szeroką skalę.

Był podobno nawet w Turcji na audjencji u Kemala Paszy, poczem dłuższy czas pracował w Atenach jako urzędnik bankowy. Kiedy w Atenach wybuchła rewolucja przeciwko Konstantynowi Kligier puszcza się w dalszą wędrówkę.

Wreszcie 24 stycznia za paszportem jugosłowiańskim zjeżdża do Lwowa.

Przy pomocy pewnego zbałamuconego młodzieńca zamierzał tegoż znajomych w Warszawie naciągnąć na ogromne sumy i z niemi pojechać do Monte Carlo. Zanim mu się to udało został na polecenie policji lwowskiej w Warszawie przyaresztowany. W Warszawie zdołał jednak już od 2 kupców wyłudzić około 3 mil. ljony marek. Przy Kligierze znaleziono mnóstwo dokumentów we wszystkich możliwych językach świata.

Sprytnego oszusta odstawiono do więzienia we Lwowie.

Co nas gnębi i niszczy.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz jest widownią niesłychanego skandalu.

Oto 20 stycznia nadszedł z salin wielickich do stacji tutejszej wagon soli pod adresem Ascher Glętzman. List przewozowy posiadał pieczątkę z drukiem, iż wagon nie podlega dodatkowej opłacie skarbowej, ponieważ jest to mielona sól bydlęca. Po otwarciu wagonu okazało się jednak, że wagon zawierał czystą sól jadalną i hurtownik solny Gleitzman, który zakupił tę sól po 100 Mk. za 1 kg. sprzedawać począł ją odbiorcom swym po 420—430 Mk. za 1 kg. konkurując w ten sposób z innymi hurtownikami. Na tym interesie poniósł Skarb Państwa szkodę 1,900.000 Mk., albowiem wagon soli bydlęcej kosztuje 1,000.000 Mk., soli zaś jadalnej 3,500.000 Mk. Sprawę tę oddano tutejszej Dyrekcji Skarbowej, która gorliwie zajęła się tem oszustwem.

W ostatniej chwili saliny wielickie zawiadomiły Dyr. Skarbową, że Gleitzman zgłosił się w Wieliczce i okazał gotowość(!) dopłaty różnicy między solą bydlęcą a jadalną, że więc wolno mu w dalszym ciągu sól sprzedawać, co zaś do „pomyłki"(!!?) jaka zaszła w Wieliczce przez wysyłkę soli jadalnej jako bydlęcej wdrożono śledztwo.

Opinja publiczna zaniepokojona jest tą całą sprawą, słusznie przypuszczając, że podobny wypadek nie pierwszy raz miał miejsce.

* * *

Od naszego korespondenta otrzymujemy następujące ciekawe informacje:

Chłop Hnat Suchy ze wsi Isaje w powiecie tureckim we Wschodniej Małopolsce urządzał onegdaj wesele. W tem ostatecznie niema nic dziwnego ale interesujące są koszta, jakie się złożyły na owe ceremonje:

25 litrów bongu u Icka Schnajdra po 16.000 Mk. = 400.000 Mk. Miód pitny w Turce u Bernanki 500.000 Mk. Ks. Iwanowi Krysie na ślub z dodatkami 100.000 Mk. Wiktuały na wesele jak mąka, chleb, mięso, tłuszcz i t. d. 1,300.000 Mk., czyli razem 2,300.000 Mk., prócz wyprawy i posagu. Ten sam Suchy przed wojną płacił podatku 25 koron, obecnie płaci 80 Mk. Przed wojną zarabiał w lesie 25 koron miesięcznie, obecnie zarabia dziennie po 5.000 Mk. i otrzymuje aprowizację, czyli ma na czysto dochodu miesięcznie do 175.000 Mk.

Takich chłopów jest teraz tysiące i oczywiście śmieją się, że Rząd im podatku osobisto dochodowego nie wymierza.

Niech państwo nagradza za trojaczki!

Klub białoruski otrzymał następujące pismo, które podajemy w przekładzie z białoruskiego.

Warszawa. Białoruski Klub Sejmowy od włościan i na wsi Nowosady w gminie masewskiej, pow. białowieski, Lucjana syna Iwana Sołowianiuka.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam i pokornie ośmielam się prosić p. posła Klubu białoruskiego, Szymona M. Jakowiuka, z powodu, że moja ślubna żona Eudokja Sołowianiuk urodziła troje dzieci płci męskiej. Dzień urodzenia 12-go stycznia 1923 r. Z tego powodu ośmielam się prosić o Pańską radę co do wynagrodzenia dla mojej żony Eudokji Sołowianiuk, jeżeli będzie przyznane przez prawowitą władzę.

Najpokorniejszy petent („prositel")
włościanin Lucjan Iw. Sołowianiuk.

„Wolny kościół pracy".

Donoszą z Moskwy, iż w Rosji sowieckiej powstał projekt utworzenia t. zw. „wolnego kościoła pracy", który ma mieć bardziej radykalne zabarwienie od t. zw. „żywej cerkwi".

Zwolennicy „wolnego kościoła pracy" dążą do ostatecznego zlikwidowania wszystkich kosztowności cerkiewnych i pragną oddać nawet dzwony i dzwonnice, przyczem te ostatnie mają być przeznaczone dla obserwacji meteorologicznych. Duchowieństwu chcą oni nadać charakter i wygląd cywilny.

Walny Sejm urzędników państw. z całej Rzeczypospolitej.

O poprawę bytu rzeszy urzędniczej.

Konieczność zatarcia różnic dzielnicowych. — Centralna organizacja pracowników państw. Rzeczypospolitej. — Wolne zjednoczenie posłów i senatorów pracowników państw. — O jednolitą walkę z drożyzną. — Kwestja awansu czasowego. — Sprawa emerytalna. — Emeryci giną z głodu. — Konieczność obrony losu emerytów, wdów i sierót. — Niedola inwalidów wojennych. — Sprawy mieszk. —

(L) W dniu wczorajszym rozpoczął się w naszem mieście wielki Kongres urzędników państwowych

z całej Rzeczypospolitej polskiej.

Po raz to pierwszy ze wszystkich krańców naszej ziemi przybyli pracownicy państwowi na wspólny sejm, by radzić społem nad najaktualniejszemi sprawami i bolączkami stanu urzędniczego, by powziąć solidarne decyzje, mające na celu sanację obecnych stosunków i poprawę bytu urzędniczego.

Na Kongres, zwołany z inicjatywy Związku zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego przybyło

166 delegatów

organizacji zawodowych i terytorjalnych z całej Rzeczypospolitej, a więc z Małopolski, b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorza, Śląska Cieszyńskiego, Śląska Górnego, z Kresów wschodnich i z Podola.

Obrady rozpoczęły się w sali obrad Rady miejskiej o godz. 10 rano. Na sali oprócz tłumnego zastępu delegatów, zauważyliśmy przybyłych w charakterze gości: Księcia biskupa Sapiehę, rektora uniwersytetu krak. dra Natansona, starostę Kowalikowskiego w zastępstwie wojew. dra Gałeckiego, kuratora Owińskiego, prezesa Izby Skarbowej Gregera, prezyd. Federowicza, prezesa Dyrekcji Okręg. robót publicznych dyr. Dudka, posłów: Konopczyńskiego, Tabaczyńskiego, Mianowskiego, Maślankę, Zagajewskiego, Jachymiaka, senatora Kaniowskiego i wielu innych.

Kongres zagaił prezes Związku urzędników państwowych Województwa krakowskiego prof. dr. Krajewski.

Powitał reprezentantów Sejmu i Senatu, przedstawicieli władz oraz delegatów, którzy ze wszystkich stron Rzeczypospolitej przybyli na Kongres w tak poważnej liczbie 166 delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje urzędnicze. Mowca złożył serdeczne życzenia, by na tym Kongresie

zatarły się różnice dzielnicowe

w interesie państwa, tudzież rzesz urzędniczych, poczem przedstawił w głównych zarysach projekt programu Kongresu; podniósł, że na pierwszym punkcie obrad stoi utworzenie centralnej organizacji pracowników państwowych całej Rzeczypospolitej, co leży tak w interesie państwa, jak i pracowników publicznych, którzy zjednoczeni w tej organizacji odegrają w państwie wybitną rolę, stojąc na straży ładu wewnętrznego, przestrzegając prawa i sprawiedliwości. Organizacja taka będzie nadto jedynie powołaną do obrony interesów ogółu stanu urzędniczego.

Następnie poruszył dr. Krajewski sprawę utworzenia

wolnego zjednoczenia posłów pracowników państwowych

w Sejmie i w Senacie, co przyczyni się niezawodnie do zrozumienia konieczności uregulowania spraw urzędniczych.

Dalej przedstawił mowca postulaty natury ekonomicznej walki z drożyzną, szalejącą na obszarze Rzeczplitej, przytem podkreślił, że ogół pracowników stojąc na gruncie podzanowania Konstytucji musi dążyć do zmian uchwał sejmowych, chroniących pewne warstwy społeczne przed karzącą ręką sprawiedliwości wobec uprawianej lichwy. Poruszył też mowca sprawę ochrony lokatorów, budowy mieszkań, poczem omówił dwie najaktualniejsze sprawy: ustawę o uposażeniu oraz sprawę emerytów, wdów, sierót i inwalidów.

Odnośnie do ustawy uposażeniowej podkreślił, że dążeniem ogółu pracowników jest równomierne traktowanie wszystkich kategorji odpowiednio do ich studjów i kwalifikacji.

Stwierdził dalej dr. Krajewski, że urzędnicy nie zgodzą się nigdy na to, by im wykreślono szereg lat życia, ograniczając policzalność lat służby; domagać się oni będą awansu czasowego jako gwarancji niezależności i powagi stanu urzędniczego. Awans czasowy przy dobrych kwalifikacjach jest najlepszą ochroną przed demoralizującymi zabiegami o wpływy u partji politycznych, które — jak wykazało doświadczenie — obsadzały zwykle ludźmi nieodpowiednimi odpowiedzialne stanowiska.

Ze względów kulturalnych dążyć należy do tego, by jak największa ilość pracowników państwowych posiadła studja akademickie, co leży w interesie ogólno-państwowym.

Następnie poruszył mowca najbardziej bolesną

sprawę emerytalną,

podkreślając, że praca emerytów była główną ostoją polskości w czasie rządów zaborczych; oni budowali czytelnie, zakładali towarzystwa oświatowe, byli strażą polskości na Kresach, a dziś odmawia się im najkardynalniejszych praw do życia, stawiając im zarzut, że służyli w państwach zaborczych.

Znamy wszyscy wypadki śmierci emerytów z nędzy i głodu, a nie znamy szeregu innych wypadków tragedji tej wydziedziczonej warstwy społecznej. Urzędnicy zobowiązują się solidarnie bronić praw do życia tych, o których zapomniano i będą dążyć do tego, by wdowom, sierotom i inwalidom, którzy zdrowie stracili w obronie Ojczyzny nie działa się krzywda.

Dr. Krajewski zakończył przemówienie swe słowami: „W myśl najgłębszego nakazu sumienia narodowego, mając w pierwszym rzędzie na oku interes państwa, otwieram pierwszy Kongres urzędniczy na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po zagajeniu przez Dra Krajewskiego reprezentanci klubów parlamentarnych w imieniu Z. L. N. pos. Zagajewski i Jachymiak, w im. Ch. Dem. prof. Mianowski, w im. klubu chrz. lud. pos. Maślanka, w im. P. S. L. senat. Kaniowski, złożyli enuncjacje w sprawie stworzenia Wolnego zjednoczenia poselskiego z posłów i senatorów, poczem życzyli obradom jak najpomyślniejszych wyników.

Następnie w im. miasta powitał Kongres prez. Federowicz, w im. województwa starosta Kowalikowski, poczem uchwalono wysłać telegramy do prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego, do prezyd. ministrów gen. Sikorskiego, do Marszałków Sejmu i Senatu.

W dalszym ciągu odbyły się

wybory do honorowego prezydjum

Kongresu. Wybrano do prezydjum prof. Krajewskiego (Kraków), pp. Piotrowskiego (Warszawa), Młokosiewicza (Poznań), Popiela (Lwów), Kisielewskiego (Cieszyn), Trojnara (Stanisławów). Generalnym sekretarzem został obrany prof. Ostachowski.

Następnie zorganizowano

trzy komisje,

1) ekonomiczną pod przewodnictwem p. Rybickiego (Lwów), 2) uposażeniową pod przew. p. Piotrowskiego (Warszawa) i 3) organizacyjną pod przew. p. Młokosiewicza (Poznań).

O godz. 12 komisje rozpoczęły swe obrady. Poruszano w nich najbardziej zasadnicze sprawy. Kwestję uposażeniową referował Dr. Czapliński, sprawy emerytalne gen. Lasocki, sprawę drożyzny prez. sądu Dr. Szwarcenberg-Czerny, kwestję mieszkań i osiedli urzędniczych referował inż. Albrecht, sprawę rządowej pomocy lekarskiej — Dr. Czapliński, sprawę utworzenia stałej centralnej organizacji pracowników państw. Rzpltej — Dr. Różański, sprawę utworzenia wolnego zjednoczenia poselskiego z posłów i senatorów pracowników państwowych w Sejmie i w Senacie — Dr. Krajewski.

Najważniejsze kwestje poruszano na obradach Komisji ekonomicznej. Podkreślano tam przedewszystkiem konieczność energicznego zajęcia się niedolą emerytów, których oderwano od ustawy, krzywdząc ich w ten sposób dotkliwie. Gdy czynni urzędnicy otrzymują obecnie o 1080 proc. więcej niż w grudniu 1921 to procent podwyżkowy emerytów wynosi zaledwie 540%. A trzeba wziąć pod uwagę, że w samej b. Galicji rzesza emerytów jest ogromna, wynosi bowiem 60.000, po redukcji zaś personalu w rozmaitych biurach wzrośnie do liczby 100 tysięcy.

W ciągu obrad Komisji ekonomicznej poruszył też r. Rybicki sprawę pokrzywdzenia urzędników, wybranych na posłów i senatorów, którzy obejmując godność poselską czy senatorską, tracą swe pobory urzędnicze i korzystają tylko z urlopu bezpłatnego, muszą z dyjet poselskich utrzymywać dwa domy. Wniosek r. Rybickiego, by urzędnikom posłom i senatorom przyznano prawo do pełnych poborów przyjęła Komisja ekonomiczna jednogłośnie.

Prace w Komisjach trwały z krótką przerwą obiadową, do 6-ej wieczorem, poczem wszystkich delegatów podejmował gościnnie podwieczorkiem w lokalu prezydjalnym prez. m. Federowicz. Swobodny nastrój towarzyski uprzyjemniała orkiestra studencka uczniów IV. Gimnazjum.

Po tej krótkiej przerwie podjęto z powrotem prace w Komisjach i prowadzono je do późnej nocy.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Kongresu, poczem dalej obradować będą Komisje.

Wieczór udadzą się uczestnicy Kongresu na przedstawienie do teatru im. Słowackiego, jutro rano pojadą prawdopodobnie do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

Giełda.

Kraków.

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. tr. 41.000, 38.500, tr. w czekach 39.500, 39.000; funty szterl. tr. 185.000, 180.000; floreny holenderskie tr. 16.200; franki franc. tr. 2.450. 2.400; franki szwajc. tr. 7.700, 7.300; marki niem. 1.50—2.00, cz. 1.50—2.00, tr. 1.85—1.78; korony austr. 0.50—0.65, cz. 0.50—0.65, tr. 0.60—0.56, korony czeskie 1.100, 1.200, cz. 1.100, 1.200, tr. 1160—1.140.

Akcje: PTH. 3.900—4.300, tr. 4000, 4100; Pharma 17.000, 20.000, tr. 19.300, 18.800; Polski Glob 1000, 1100, tr. 1050, 1100; Żegluga polska 1000, 1100, tr. 1050, 1100; Zieleniewski 72.000, 78.000 tr. 76.000, 74.000; Automotor 2500, 3500; H. Cegielski 125.000, 135.000, 132.000; Trzebinia 24.000, 28.000, tr. 27.000, 25.500; Pocisk 4000—5000, tr. 5000; Górka 60.000, 64.000, tr. 63.000, 62.000; Siersza górn. 62.000, 66.000, tr. 64.000, 65.000; TPG. 36.000, 40.000, 38.000; Nafta polska 8000—9000, tr. 8950, 8500; Strug 7500, 8500, 8000; Krakus 13.000, 15.000, tr. 13.400, 14.000; Chodorów 54.000, 60.000, 56.000, 58.000; Parowozy 10.000, 13.000, 12.800, 11.800; Ćmielow 33.000, 38.000, tr. 36.000; Elektrownia Siersza 5500, 6500, tr. 6000, 5700; Bank przemysłowy 3800, 4800, 4200, 4500; Bank małopolski 2000, 3000, 2500

Warszawa. (PAT).

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 38000—37500—38600, s. 38790, kupno 38410, franki belgijskie 1985, marki niemieckie 1.82 1/2.

Czeki: Gdańsk tr. 1.87 1/2—1.82 1/2, sp. 1.82, kupno 1.78, Belgja 2075—2045, sp. 2055, kupno 2035. Berlin 1.90—1.80, sp. 1.82, kupno 1.78, Londyn 181000—170000—180000, sp. 180900, kupno 179100, Nowy York tr. 38000—37000—39275—38500, sp. 38690, kupno 38310, Nowy York drobne sp. 38640, kupno 38260, Paryż 2400—2270—2325, sp. 2337, kupno 2313, Praga 1160—1155, Szwajcarja tr. 7400—7150—7175, sp. 7210, kupno 7140, Wiedeń tr. 0.58—0.57—0.57 1/4, sprzedaż 0.57 1/2, kupno 0.56 1/2.

Zurych. (PAT.)

Zamknięcie giełdy. Berlin 002.71; Holandja 210 1/2; Nowy York 532 1/2; Londyn 24.95; Paryż 31.80; Medjolan 25.74; Praga 15.75; Budapeszt 0.19 1/2; Bukareszt 2.40; Belgrad 5.15; Sofja 3.00; Warszawa 0.01.25; Wiedeń 00074 1/2; Austr. korona stempl. 00075.

Prezydent ministrów prostuje fałszywe wiadomości „Il. Kurjera Codziennego".

Warszawa.

Wydział prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje z polecenia p. prezesa rady ministrów: Informacje artykułu „Illustrowanego Kurjera Codziennego" z Krakowa z dn. 17 lutego br. pod tytułem: „Skandal polityczny w salonach klubu myśliwskiego" są błędne i nie odpowiadają rzeczywistości.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Zbójcy".
wiecz.: „Janosik".
Poniedziałek popoł.: „Zbójcy"
wieczór: „Sławna artystka".
Wtorek: „Janosik".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: „Taniec miljardów".
wieczór: „Niziny".

MILJONÓWKA. Wczoraj wylosowano w Warszawie Nr. 0,513.280.

POD ADRESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. S. L. (a.) Onegdaj na łamach niektórych pism lewicowych w Krakowie, ukazała się notatka o oświadczeniu Akadem. koła T. S. L., solidaryzującem się z „enuncjacją" kilkunastu istniejących i nieistniejących Związków Akademickich, skierowanych wspólnym wysiłkiem przeciwko Młodzieży Wszechpolskiej, która urządziła nabożeństwo żałobne za śp. El. Niewiadomskiego.

Zapytujemy, jakie stanowisko zajmie Zarząd Główny Tow. Szk. Lud., jako organizacja bezpartyjna i skupiająca ludzi o różnych zabarwieniach politycznych, wobec kroku Akad. Koła T. S. L.

Opinja społeczeństwa, która bez względu na partje, łoży pieniądze na cele T. S. L. musi się z całym naciskiem zastrzedz przeciwko podobnym wybrykom wciągania Tow. w wir walk partyjnych i stawiania Tow. Szk. Lud. przy organizacjach wybitnie politycznych. — Czekamy na wyjaśnienie!

NOWE KPINY. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki, umieszczonej w Nr. 15 „Gońca Krakowskiego" z dnia 10. lutego b. r. p. t. „Komiczne wynagrodzenie funkcjonarjuszy pocztowych", Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie, uprasza o sprostowanie, względnie uzupełnienie niezgodnie z istotnym stanem rzeczy ogłoszonych tamże szczegółów co do wynagrodzenia funkcjonarjuszów pocztowych za prace w pocztach ruchomych.

Mianowicie podane w odnośnej notatce kwoty wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w pocztach ruchomych i przy konwojowaniu poczty pociągami, oraz pobytu poza stałem miejscem służbowem są tylko zasadniczemi należytościami, do których odnośni funkcjonarjusze po myśli §. 2. rozporządzenia Rady Ministrów z 18 stycznia 1923 r. na czas pobierania dodatków drożyźnianych otrzymują uzupełnienie tego wynagrodzenia, obliczane według mnożnika, obowiązującego dla miejscowości zaliczonych do najniższej klasy dodatku drożyźnianego. Szczegół ten, pominięty w odnośnej notatce zmienia całą rzecz, gdyż właściwe wynagrodzenie godzinowe za powyższą pracę wynosi obecnie: 1) dla urzędników ambulansowych 190 Mk.; 2) dla niższych funkcjonarjuszów, jeżdżących samodzielnie 155 Mk.; 3) dla niższych funkcjonarjuszów, jeżdżących niesamodzielnie 145 Mk.; 4) dla niższych funkcjonarjuszów, konwojujących pocztę kolejami 115 marek i takie należytości po myśli §. 3. powołanego rozporządzenia Rady Ministrów, co również pominięto w notatce obowiązują wstecz od 15-go listopada 1922 roku.

Co do wynagrodzenia za nocne służby, to obliczona według rozporządzenia Rady Ministrów z 18/I. 1923 r. jednostkowa czyli za każdą godzinę takiej służby należytość wynosi obecnie w Krakowie: 1) dla urzędników 175 Mk.; 2) dla niższych funkcjonarjuszy 116 Mk. 66 fen. (Z powyższego wyjaśnienia okazuje się więc, że najwyższe wynagrodzenie za 8 godzin służby dziennej dla urzędnika ambulansowego, wynosi 1520 Mk.! najniższe zaś 920 marek! Czyż to nie kpiny? wynagrodzenie bowiem takiego inaczej chyba nazwać nie można. — (Przyp. Red.).

NAPAD RABUNKOWY. Z początkiem lutego br. napadli Jakób Berek, Ferdynand Sroczyński, Michał Podlasek i Jan Kula wszyscy z Kamienicy dolnej pow. Pilzno, na powracającego z jarmarku Władysława Piekarczyka z Siedlisk-Bogusz, którego powalili na ziemię i przeszukawszy kieszenie zrabowali mu 30.000 M. resztę zaś, przeszło 300.000 M., które napadnięty miał ukryte na piersiach pod koszulą, a które nie spostrzegli, pozostawili. Sprawcy owego napadu zostali ujęci i oddani do Sądu Okręgowego w Jaśle.

KRADZIEŻE. Dnia 16 bm. popołudniu skradziono z przedpokoju K. Skawińskiego przy ul. św. Jana 3 męskie czarne futro podbite tchórzami. — Tego samego dnia skradziono z mieszkania K. Siemeckiego i Z. Gdowskiego przy ul. św. Filipa l. 9 3 ubrania, 2 pary trzewików i 2 zegarki.

PREZES LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ komunikuje nam, że Międzynarodowa Komisja Odszkodowań przedłużyła do końca lutego 1923 r. termin do wnoszenia protestów przeciw zarejestrowaniu i ostemplowaniu przez władze austrjackie tytułem niezabezpieczonego długu przedwojennego Austrji i Węgier (rent), należących do obywateli i instytucji polskich a zatrzymanych, względnie zdeponowanych na terytorjum Republiki Austrjackiej. Protesty, połączone już z rekursami przeciw ewentualnej odmowie żądaniu skasowania stempla austrjackiego, należy wnosić na ręce Poselstwa Polskiego we Wiedniu, III Rennweg 1. — Bliższych informacji co do formy i wymogów takich protestów, względnie rekursów można zasięgnąć w lwowskiej Izbie Skarbowej i Wydziałach Rad Powiatowych.

Lawiny w Tatrach podczas zawodów.

2-gi dzień międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.).

W dniu wczorajszym odbył się bieg dzieci, bieg pań, rozstawny i patrolowy.

W biegu dzieci od lat 10—13 na trasie 2 km. zwycięża: 1) Hoły Tadeusz w 6 min. 21 sek. 2) Kaspruś Władysław 6 min. 40 sek. 3) Łojas Tadeusz 7 min.

W biegu dzieci od lat 13—16 na trasie 9 1/2 km. zwycięża: 1) Radziwiłł Władysław 34 min. 30 sek. 2) Czarniak Stan. 37 min. 22 sek. 3) Motyka Stan. 38 min. 23 sek.

W biegu sztafetowym na trasie 16 1/2 km. bierze udział 9 sztafet. Zwycięża: 1) **Rozmus Al., Mückenbrum Henr., Bujak Fr.** w 1 godz. 12 sek. 2) Gąsienica Wład., Czarniak Ant., Suleja Wład. w 1 godz. 1 min. 26 sek. 3) Czerwiński Wład., Tesseyre St., Witkowski Szcz. 1 godz. 4 min. 5 sek.

W biegu patrolowym ze strzelaniem na trasie 12 km. zwycięża: 1) **patrol D. O. K. V** (Kraków) pod komendą por. **Rzymka Józefa** w 1 godz. 1 min. 23 sek. 2) patrol D. O. K. VI (Stanisławów) pod kom. kpt. Karacza Stan. w 1 godz. 8 min. 37 sek. 3) patrol saperski pod kom. kapt. Zagórskiego Stefana w 1 godz. 16 min. 50 sek.

W biegu pań na trasie 8 km. zwycięża 1) **Schielowa Hala** w 33 min. 7 sek. 2) Dubiecka Wanda w 35 min. 21 sek. 3) Borkowska w 39 min. 9 sek.

W dniu dzisiejszym z powodu **obniżenia się temperatury spadły w górach lawiny i dosięgły nawet niektórych narciarzy. Na szczęście wypadku żadnego nie było.**

Trup w rowie przydrożnym.

Kraków w lutym.

Onegdaj znaleziono w miejscowości Podlesie pow. Pszczyna w rowie na łące **zwłoki nieznanego mężczyzny** w wieku od 20—25 lat, średniego wzrostu, włosy ciemno-blond, bez zarostu, ubranego w zielono-czarne spodnie, koszulę barchanową różowo-niebieską z wykładanym kołnierzem, w żółtych bucikach. Brak było przy zwłokach surduta i kamizelki, jakoteż wszelkich dokumentów, które dałyby możność stwierdzenia identyczności osoby. Na głowie trupa spostrzeżono silną **zakrwawioną ranę**, pochodzącą od pobicia.

Miejsce jak i sytuacja, w której znaleziono zwłoki owego mężczyzny, oraz rana znajdująca się na głowie, pochodząca od uderzenia tępem narzędziem wskazują, że nieznany mężczyzna został przez nieznanych sprawców

napadnięty, zamordowany i obrabowany,

a następnie przeniesiony na wyżej wspomnianą łąkę w miejsce uboczne i mało przez ludzi uczęszczane i tam **wrzucony do rowu**, aby w ten sposób zatrzeć względnie ukryć ślady zbrodni.

Dochodzenia prowadzone przez policję wojewódzką, celem stwierdzenia identyczności trupa, oraz schwytania sprawców mordu zostały narazie **dotąd bez skutku.**

Z ubioru trupa można przypuszczać, że nieznany był **reemigrantem z Ameryki.**

Co się dzieje w kraju.

Rozwadów.

LICZYĆ NA WŁASNE SIŁY. — WIDOKI ROZWOJU MIASTA.

Po okresie wyborczym do sejmu i senatu nastał w miasteczku spokój. Polskie mieszczaństwo, choć nieliczne, swojem głosowaniem dowiodło, że czuje i myśli po polsku i chce, aby w państwie panował ład, porządek i sprawiedliwość. Świadczy to o zrozumieniu potrzeb Państwa i swego wobec Państwa obowiązku. Obowiązek ten jest tu ciężki. Utrzymanie stanu posiadania polskiego, wobec przeważającego liczbą, majątkiem, sprytem i solidarnością wroga z mniejszości i zdobywania szerszej podstawy bytu.

W pełnieniu tego obowiązku musimy liczyć na własne siły, nasze władze nie pomogą, owszem będą sprawę utrudniać.

Składownię tytoniu posiada człowiek —

bez żadnych zasług wobec Państwa. Już dawno opowiadano, że składownię otrzyma inwalida! Gdzie tam! Jedna jazda do Warszawy — dawny obraz pozostał.

Podobno i miejscowe władze idą tym uciśnionym na rękę. O tem kiedy indziej.

Ze względu na swe położenie miasto ma widoki rozwoju. Oby rozwój ten szedł w kierunku wzmocnienia polskiego nie obcego elementu. Ld.

Jaworzno.

PRZYJĘCIE GEN. SZEPTYCKIEGO W JAWORZNIE. — JAK SIĘ BAWI „SIŁA.“

Opinia publiczna Jaworzna oburzona jest na przyjęcie jakiego doznał ze strony b. legjonistów tutejszych gen. Szeptycki specjalnie przez nich zaproszony na bal, gdzie odbyła się również dekoracja zasłużonych. Nie przygotowano mu nawet powozu i generał musiał o godz. 12 w nocy w otoczeniu świty i starosty pieszo odejść w kierunku Chrzanowa by się nie spóźnić na pociąg.

Dnia 11 bm. urządziło tutejsze towarzystwo „Siła“ założone przez P. P. S, zabawę taneczną, która skończyła się pokaleczeniem kilku gości nożami, niejakiego zaś Rytra Karola zraniono nawet śmiertelnie. Taką to „siłę“ okazuje na zabawie socjalistyczne towarzystwo forytowane po cichu przez miejscową dyrekcję kopalni.

Zakopane.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. NIEWIADOMSKIEGO. — „GAZETA ZAKOPIAŃSKA. — ZE STOSUNKÓW KAWIARNIANYCH W ZAKOPANEM.

We wtorek, dnia 20 lutego o godz. 10 rano odbędzie się w Kościele parafjalnym w Zakopanem nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

Ukazał się w zwiększonej objętości specjalny numer (49) „Gazety Zakopiańskiej“ poświęcony międzynarodowym zawodom narciarskim. Na bogatą i urozmaiconą treść składają się m. in. następujące artykuły: 1) **Drugie Międzynarodowe Zawody Narciarskie** (program i różne szczegóły); 2) **Początki narciarstwa w Zakopanem** — K. Kwaśniewski; 3) **Nowy szpital** — Dr. G. Nowotny; 4) **O plotkach zakopiańskich i narciarkach paryskich** — M.; 5) **Brak fundamentów** — A. Świętochowski; 6) **Ocena skoków narciarskich** — Pat-tach 7) **Upadek na nartach** — K. Stecki; 8) **Skoczek** — K. Kwaśniewski i wiele innych. Pozatem obfita kronika sportowa i zakopiańska. (x)

Publiczność, zjeżdżająca do Zakopanego nie tylko dla zdrowia i odpoczynku, ale także dla zabawy, tłumnie gromadziła się w restauracji Kasprowicza i mile spędzała podwieczorki i wieczory rozkoszując się wyborną muzyką pod kierunkiem znanego muzyka Walczyńskiego.

Druga kawiarnia Trzaski przy ul. Marszałkowskiej świeciła pustkami. Konkurencja jednak chwyta się rozmaitych środków; oto p. Trzaska sprowadza jakąś śmieszną i krzykliwą orkiestrę żydowską i cieszy się, że robi doskonałe interesa. Wszystko byłoby w porządku, gdyby owi „neutralni artyści“ nie posuwali się w swej bezczelności za daleko. Forytowani przez właściciela, który wyznaje szczerze zasadę „pecunia non olet“, tak bezczelnie zachowują się wobec przesiadującej w lokalu Trzaski publiczności, że wywołują zrozumiałe oburzenie. Oto przykład: gdy tańczą pary pochodzenia nie „neutralnego“, muzyka przestaje grać i tak powtarza kilkakrotnie. Na pytanie, dlaczego tak postępuje, odpowiada arogancki dyrygent, że będzie grał dla „swoich.“ —

Szanująca się publiczność powinna się ocknąć i bojkotować ten lokal i w ten sposób pouczyć p. Trzaskę, że można być właścicielem dobrze rentującego interesu ale przytem Polakiem, szanującym godność swoją i publiczności.

Dobrze się składa, bo powstała w Zakopanem elegancka i z konfortem urządzona kawiarnia w gmachu Towarzystwa zaliczkowego na I piętrze naprzeciw Trzaski. Właścicielem nowego lokalu jest znany powszechnie w szerokich kołach społeczeństwa zakopiańskiego p. Bielatowicz, zięć Przanowskiego, dawnego właściciela kawiarni Trzaski. Publiczność powinna szczerze zbojkotować lokal Trzaski z powodu bezczelnego zachowania się orkiestry p. Alfreda Melodysty (bo taki ma pseudonim ów „żydek-muzyk“) i tłumnie odwiedzać kawiarnię p. Bielatowicza.

Miasto rozwodowe.

Sędziowie mają już dość rozwodów.

Sędziowie mają już dość rozwodów.

Istnieje w południowych Stanach Zjednoczonych miasteczko zwane Atlantyda, do którego tradycyjnym zwyczajem z całej Ameryki ściągają niezadowoleni mężowie i żony celem otrzymania rozwodów.

W ostatnich latach chwilowa ta emigracja rozwiedzionych tak wzrosła, iż zareagowało przeciw niej stowarzyszenie ewangelickich duchownych. Ogłosili oni, iż póty nie będą udzielali ślubu rozwiedzionym, dopóki ci nie wykażą, że rozwód został spowodowany niewiernością małżeńską.

Sędziowie tamtejsi twierdzą, iż dojdzie do tego, iż będą musieli sprawy rozwodowe stawiać na liście spraw cywilnych co spowoduje, iż na rozwód wypadnie czekać trzy do czterech lat.

Trójka mocarna. 24

(Powieść)

Pierwsze fazy wynalazku. — Dr Glossin zdrajcą. — Bursfeld poznaje tajemnicę swego ojca. — Podstęp „nawutshi“. — Pierwsze doświadczenie Nieudały zamach.

— Siła miljonów koni na przestrzeni orzecha... w prochowniach mocarstw prowadzących wojnę... to byłoby wystarczającym powodem wiecznego pokoju.

Sylwester Bursfeld kontynuował swe objaśnienia.

— Koncentracja energji tworzyła punkt wyjścia mojej pracy. Zastanawiałem się dalej... czy koniecznem jest stwarzanie energji na jednem miejscu i przenoszenie jej dopiero na drugie, skoro cała przestrzeń przepełniona jest nadmiarem energji... Wnioskowałem zatem, że wystarczy przesłać przez przestrzeń tylko energję wzbudzającą, tylko drobną część tej energji specjalnej, która w odległem miejscu spowodowałaby wybuch energji przestrzennej.

Moje rozważania okazały się słusznymi. Ostatni łańcuch wniosków nie wykazywał żadnego błędnego ogniwa. Ale praktyczne wykonanie nie udawało się.

Do tego doprowadziłem przybywając do Trentonu. Każdą wolną chwilę poświęcałem temu zagadnieniu. Doktor Glossin miał tam dobre laboratorjum i pozwolił mi w niem pracować. Wtedy nie wiedziałem jeszcze, że był zdrajcą...

— Który zdradził również twego ojca. — Soma Atma wyrzekł te słowa.

Sylwester spojrzał jak człowiek, który się nagle budzi ze snu.

— Słyszałem zawsze, że na ojca mego miał napaść zbuntowany szczep kurdyjski. Opowiadali mi tak w Pankong Tso... Kuanzar... nasz stary nauczyciel mówił mi o tem...

Atma mówił dalej swym spokojnym, dźwięcznym głosem: — A pocóż było mącić spokój i pogodę młodej duszy? Glossin, przyjaciel twego ojca, był tym zdrajcą. Ukrywali się za tem „nawutshi“, Anglicy. Sfingowali napad, gdyż ojciec twój posiadał tajemnicę wielkiego wynalazku... Dotąd jest mi wszystko jasnem. Reszta leży w mrokach niepewności.

— Co takiego wynalazł mój ojciec? Co się z nim stało? — Ze wzburzeniem rzucał Sylwester te pytania.

— Nie widzę nic jasnego. Pewnem jest jedynie, że niema go już między żyjącymi. Od długiego czasu niema go, inaczej dusza moja musiałaby była jego duszę znaleźć. Wynalazek jego dawał potęgę. Dawał ogromną potęgę. Dlatego kazali go „nawutshi“ porwać.

Eryk Truwor przerwał Hindusowi: — Zostawcie umarłych w spokoju. Sylwestrze, mów nam dalej.

— ...Mówiłem wam o Głossinie. W jego laboratorjum znowu podjąłem pracę... Ostrożnie, gdyż ciekawość jego była mi podejrzaną. Unikałem wszelkich niepotrzebnych notatek. Co musiałem pisać, pisałem po tybetańsku.

Nagle przyszły dobre wyniki. W nocy nawiedziło mnie jakby natchnienie. We śnie ujrzałem z uchwytną wyrazistością elektroradiator dla energji pobudzającej...

Eryk Truwor potrząsał niedowierzająco głową.

— Rozwiązanie we śnie... znamy je. na mijscu, zużyć do najrozmaitszych celów. Wszystko jest niby w porządku, lecz gdy się człowiek obudzi, to albo zapomina o śnie, lub rozwiązanie jest bez sensu... Sen mara...

— Nie zawsze. Zdarza się, że we śnie dusza opuści ciało i jasnowidzi — dorzucił Atma.

Sylwester ciągnął dalej.

— Gdy się obudziłem, widziałem całkiem wyraźnie kształty i sposób załączenia elektroradiatora. Cały aparat mój wbudowałem do małego pudełka...

— Mahoniowego?

— Właśnie tego. Sen nie dawał mi spokoju. Był jeszcze wczesny ranek. Dopiero zaczęły pierzchać mroki nocy letniej. O ósmej musiałem iść do fabryki, dopiero po obiedzie mogłem się udać do laboratorjum. Nie chciałem tak długo czekać, byłoby to dla mnie wiecznością. Prymitywnymi środkami, którymi rozporządzałem w domu, zbudowałem „elrad“. Zrobiłem próbę i udała się. Kawał żelaza z mego biurka wzniósł się wolno w górę. Szklanka stopiła się w bryłkę. Tajemnica zatem została odkryta.

— Po południu przyszedłem do laboratorjum z postanowieniem zrobienia pojedynczego doświadczenia. Aparat mój miał odrzucić siłę elektromotorową. Nastawiłem odpowiednio aparat, kierując działalność jego na kleszcze stołu doświadczalnego. W tej chwili za rozdzielnicą i na ścianie powstał gęsty dym. Przewody laboratorjum, przewodzące 10.000 volt, rozżarzyły się do czerwoności. Izolacja paliła się. Cofnąłem natychmiast swój aparat, ale było to już zbędne. Bezpieczniki przewodów wskutek tak wysokiego napięcia zostały przebite i wyłączyły prąd.

— Zrozumiałem wtedy dwie rzeczy: po pierwsze, że aparat mój pracował doskonale, powtóre, że dokonano tu łajdactwa. Ktoś, kto się doskonale wyznawał w laboratorjum, załączył na stół doświadczalny wysokie napięcie, zagrażające życiu.

— W trzy dni później w czasie przechadzki wśród lasu jechało za mną auto i nagle zatrzymało się koło mnie. W tej chwili wciągnięto mnie do wozu, skuto i ogłuszono. Przytomność odzyskałem dopiero w więzieniu. Gdy wśród sędziów ujrzałem dra Glossina, wiedziałem k[illegible] w laboratorjum załączył...

Eryk Truwor podskoczył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia

Wolne posady

MASZYNISTA zdolny i pracowity potrzebny do Parowej Fabryki dachówek i cegieł. Uwzględnia się tylko podania zaopatrzone w odpisy świadectw z wymienieniem żądanych poborów. Zgłoszenia pod Nr. 598 do „Gońca Krakowskiego“. 598

POMOCNIKA fryzjerskiego **przyjmie Niedzielski Czarnków ul. Wileńska 27** 602

GOSPODYNIĘ, **kucharkę, umiejącą bardzo dobrze gotować, tylko z najlepszemi świadectwami przyjmie zaraz Bianecka, Dom, Rynek p. Montore (Pomorze).** 603

POSZUKUJĘ **kilka porządnych i pracowitych dziewcząt na akordową pracę.** Leniuchom i **próżniakom wstęp surowo wzbroniony.** Fabryka **szczotek A.** Szydłowski, **ul. Wielka Nr.** 29 Poznań. 604

CZELADNIK **rzeźnicki, doświadczony w wszelkich wyrobach mięsnych z kilkoletnią praktyką,** tylko **dobrych** warsztat. potrzebny **zaraz** lub **później.** Piotr Sadorski Poznań, mistrz rzeźnicki, Głogowska 104. 600

PODRÓŻUJĄCEGO **z dłuższą praktyką poszukujemy zaraz. — Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw** upraszają: Szmytkowski i syn Poznań, ul. Wielka 59. 601

POSZUKUJĘ **dzielnego handlowca z branży zbożowej lub drzewnej jako spólnika. Pożądany udział z kapitałem 10—20 milionów. Ubikacje biurowe do dyspozycji. Oferty poważnych reflektantów uprasza się nadesłać do Adm. „Gońca“ pod „Handlowiec“.** 605

Apteka w Sępolnie (Pomorze) poszukuje siły pomocniczej lub elewa lecz tylko z praktyką. 608

Poszukują posady

KRAWCZYNI **solidna wykwintnie wykonuje każdy dział damski prywatnie. Zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Krawczyni 1012.“** 560

KRAWCOWA zdolna, solidna **wykonuje** wykwintnie **każdy** dział damski — **poszukuje pracy po domach.** Zgłoszenia do **„Gońca“ dla „K“.** 547

Krawcowa wydoskonalona **szuka posady na wsi** żyje **tanio. Oferty** do Gońca krak. pod M. M. 609

Kupno

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 589

FOTOGRAFICZNY aparat lusterkowy z „Heliarem“ kupię. Zgłoszenia pod „Heliar“ do Adm. „Gońca Krak.“ 890

Sprzedaż

„TKANINY LUDOWE“

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portyery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 421

!!Tanio!!

materjały bielskie na ubrania i kostjumy KRAKÓW, Powiśle 10, II p.
446

FABRYKA kapeluszy I. Grossa, Kraków Stradom 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie P. T. Klijenteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 568

SPRZEDAM buciki wysokie, boksowe czarne Nr 36. prawie nowe. Adres poda Adm. Gońca. 573

POSZUKUJĘ posady biurowej jako siła pomocnicza, władam językiem angielskim. Zgłoszenia do administracji „Gońca“ pod „E. T.“

SPRZEDAM zaraz chustkę dużą czarną wełnianą w bardzo dobrym stanie. Kraków, Bracka 13 II p. ofic. drzwi przy schodach. 585

FORTEPIAN krótki wiedenski o płycie metalowej — krzyżowy, fotel rzeźbiony antyk skrzynka grająca z 28 nutami stalowemi do sprzedania. Do oglądnięcia Plac Franciszkański 7 II. p. od 4—5 codziennie. 596

DRENARKA ręczna używana, lecz w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość pod „Drenarka“ do Administracji „Gońca“. 358

LIS biały bardzo tanio do sprzedania, Retoryka 9, parter, pierwsze drzwi na lowo od 2½ do 3½. 588

DOBRZE **zaprowadzone przedsiębiorstwo zbożowo-węglowe z lokalem w centrum miasta Poznania do odstąpienia.** Zgłoszenia pod S. 4446 do „Reklamy Polskiej“, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 6. 606

Willa w Puszczkowie na sprzedaż. Zgłoszenia. Wojciechowski Puszczkowo, Willa Klara. 607

Matrymonialne

KAWALER, lat 32. kupiec posiadający 15 milionów Mp. pragnie zapoznać pannę (lub poszukuje spólniczki) do lat 28 z majątkiem celem założenia składu. (Cel matrymonialny). Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Gustaw“. 391

Poszukuje się podkłady kolejowe

2,40 i 3,00 mtr. długie dla normalnotorowych kolei w każdej ilości.
Oferty uprasza się nadsyłać do Gońca Krak. pod 536.

OGŁOSZENIE.

Ks. Juljan Adam 2 im. Knopp, urodzony w r. 1885, syn Adama i Otylji, katecheta we Lwowie.

Mikołaj Oszust, urodzony w r. 1892, syn Kazimierza i Eudokcji, kupiec, zamieszkały w Korelicach, pow. Nowogród.

Aron Dawid Rok, urodzony w r. 1868, syn Eti Rywki Rok, urzędnik Kasy Skarbowej w Buczaczu.

Jan Chudy, urodzony w roku 1896, syn Tacjanny Chudy, rolnik, zamieszkały w Kossowie powiat Czortków.

Grzegorz Gosławski, urodzony w r. 1901, syn Stefani Gosławskiej, ślusarz, zamieszkały w Kopyczyńcach.

Wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

Ks. Juljan Adam 2 im. Knopp na nazwisko Knopiński.

Mikołaj Oszust na nazwisko Doszecki.

Aron Dawid Rok na nazwisko Fischman.

Jan Chudy na nazwisko Dawybida.

Grzegorz Gosławski na nazwisko Jachimowicz.

Województwo podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do tutejszego Województwa w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

531 **Województwo Tarnopolskie.**



DRZEWO OPAŁOWE

BUKOWE SUCHE — wagonowo zaraz dostarcza **„MELMA“**, Sp. dla handlu i przemysłu, Lwów, ulica Zyblikiewicza 24. — Zapas do 400 wagonów.
478



Tylko
„KAPS“ tępi radykalnie
MYSZY i SZCZURY

MIÓD PSZCZELNY

prawdziwy

wysyła w konwiach blaszanych 564

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI w KRAKOWIE. Plac Jabłonowskich 19.

LANGELANDSKORN, GDANSK

dostarcza natychmiast:

Soli potasowej, Superfosfatu, Mączki Thomasa, nawozów azotowych. 575

Wystrzegać się falsyfikatów!



Żądajcie tylko oryginalne kakao VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP (HOLANDJA).

Kakao Van Houten przez swą wydajność w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja **B. RONES. WARSZAWA,** Śniadeckich 20. tel. 74-11.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.